

ZŁOTA KSIĘGA
SZLACHTY POLSKIEJ.



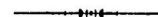
ROCZNIK XXII.

ZŁOTA KSIĘGA
SZLACHTY POLSKIEJ

PRZEZ

TEODORA ŻYCHLINSKIEGO,

Członka król. akademii heraldyczno-genealogicznej w Pizie.



ROCZNIK XXII,

złożony z trzech części,

z dodaniem dwóch tablic genealogicznych:

Drzewa rodowego Wattów Skrzydlewskich herbu Samson,

i Wywodu z 64 pokoleń po mieczu i po kądzieli

dzieci hrabiostwa Jana i Antoniny z Żychlińskich

Szoldrskich herbu Łódzia.



POZNAŃ.

NAKŁADEM AUTORA.

CZCIONKAMI Drukarni Dziennika Poznańskiego.

1900.

Hulewiczowie herbu Nowina Złotogoleńczyk.

Gałąź wielkopolska.

„Les Hulewicz n'ont pas su vivre parfois, ils ont toujours su mourir.“

„Paradoxal“ par G. Hulewicz, Paris, chez L. Sauvaltre, Éditeur, Librairie générale 72 Boulevard Haussmann.

Rozpoczynamy słowami znakomitego współczesnego kronikarza, mianowicie rodzin podolskich, wołyńskich i ukraińskich, dr. *Antoniego J.*, w pierwszym tomie trzeciej seryi „Opowiadań historycznych“ (Warszawa, u Gebethnera i Wolffa 1882 r.), który pisząc o Benedyckie z Drozden Hulewicz, znanym swego czasu z dowcipu i prawdomówności swojej, nieodstępny od młodości przyjaciela Szczęsnego Potockiego, a tem samem osobistości wielce wpływowej i *pośle wołyńskim na sejm ceteroletni*, oraz *pisarzu włodzimierskim*, w ten sposób nader trafny i dosadny streszcza dzieje Hulewiczów:

„Hulewice, Rusini, są rodem z Wołynia, głośno o nich w Włodzimierskiej ziemi już od połowy XVI wieku, może głośno było i dawniej, jednak polskie

nasze źródła po za Unią lubelską nie sięgają. Dość powiedzieć, że na przestrzeni lat stu, poczynawszy od 1569 roku, naliczyliśmy przeszło czterdziestu Hulewiczów, pełniących jak ziemiańskie, tak i rycerskie posługi. Wszyscy jedno, albo dwuwioskowi posiadacze; należą do nich: Smoligów, Serniki, Podrubce, Rodoszyn, Wojutyn, Drozdeń, ztąd Wojutyńscy, Rodoszyńscy, Drozdeńscy i t. d. Zdaje się, że w końcu XVI wieku herb *Nowina* przybrali, modelując się na wzór szlachty polskiej.

„A występują gromadnie: na akcie Unii, rozsyłanym z rozkazu „hospodarskiego“ w ziemi Wołyńskiej, podpisuje się sześciu Hulewiczów z powiatu łuckiego, nadto wdowa po siódmym, Romanie, mieszkająca w Rodoszynie. Na sejmiku kapturowym (1574) tenże powiat łucki wybiera deputatów, a w ich rządzie figuruje dwóch Hulewiczów: Grzegorz, *chorąży* i Bazyli, *wojski ziemi Włodzimierskiej*. Jedną linią tego rodu, mianowicie Wojutyńscy, najdłużej, najgorliwiej bronią prawosławia; należą oni do bractw rozmaitych, wspierających niejednoczony obrządek, otulają opieką i lwowskie i lubelskie, łuckiego wszakże są szczególniejszymi dobrodziejami: w spisach ostatniego znalazłem szesnastu członków tego gniazda na przestrzeni półtora stulecia. Spotykamy ich głosy w 1601, 1609, 1616 i 1630 r.

„Już to narady wojewódzkie bardzo Hulewiczom przypadają do gustu; mieli pretensyą — i może uzasadnioną — do krasomówstwa, umieli przekonać, skaptować słuchaczy; funkcyą też poselską pełnili często i ochotnie, wywieżdżając się z niej sumiennie (1630, 1632, 1638 r.).

„Ale, o ile Izba poselska znajdowała zwolenników w rodzie Hulewiczów, o tyle stan kapłański wcale ich liczył niewielu, a i pod sutanną burzliwy charakter nie temperował się, nie poskramiał; ledwo czterech duchownych doszukaliśmy się między nimi: dwóch prawosławnych (Petroni, *archimandryta owrucki* 1616 r., i Sylwester, *władyka przemyski* r. 1635) i dwóch łacińników, obaj Dominikanie.

„Starostw nie biorą, nawet nie zabiegają o nie; jeden Łukasz, którego Łaszcz często najeżdżał, otrzymał w dożywocie królewsczyznę zwinogrodzką. Jeden tylko Hulewicz na dworze księcia Konstantego Wasila Ostrońskiego służywał, wszyscy zaś inni, ludzie niezależni, butni, przywiązani gorąco do kraju, ale też miłujący swobodę osobistą nadewszystko. Toż i na senatorskiem krześle jeden tylko z nich, Wacław z Koniuch zasiadł, był on *kasztelanem bractwowskim* (zob. niżej).

„Bo co do rycerskiego rzemiosła, tem Hulewice nie gardzili nigdy; rotmistrzów tu pełno, na pierwsze zawołanie ciągną w pole z animuszem cechującym prawdziwego kawalera. Toć przecie konstytucye sejmowe za Jana Kaźmierza wzmiankują: „jako z domu tego trzynaście Hulewiczów pod różnemi chorągiewami... na placach legło.“ Wieluż ich walczyło, kiedy poczet tak znaczny został na pobojuwisku! i to przeważnie w wojnach z Kozaczyzną...

„Wszakże obok jaśniejszych zasługą obywatelską stoją banici; krewkość bowiem jest cechą tego bujnie rozrodzonego gniazda.“

Jako najpryncypalniejszych między banitami wymienia dr. *Antoni J. Symona Sylwestra Hulewicza, władkę przemyskiego i samborskiego*, o którym mówi *X. Stebelski*: „Z *pisarza ziemi Łuckiej* obrany od dysunitów na biskupstwo,

nominat, a potem i pseudobiskup.“ On to przemocą w r. 1638 opanował rezydencję episkopalną w Przemyślu, na której X. Krupecki zasiadał, a chociaż odparty, wciąż ponawiał swe napady tak, że go X. Stebelski nazywa „najcięższym i najzłośliwszym Krupeckiego napastnikiem.“ Obszernie i szczegółowo opisuje dzieje tego typowego przedstawiciela wojującego Kościoła na Rusi wspomniany historyograf ziem rusko-litewskich w swym opowiadaniu p. t. „Nieszczęśliwy Władysław.“ Wiele także szczegółów podaje *Bartoszewicz* w Encyklopedyi Orgelbranda. W zajeździe z r. 1638 towarzyszył Symonowi Sylwestrowi jego bliski krewniak, Daniel Hulewicz, i obaj przez lat cztery pozostawali pod kłatwą.

„Drugim banitą równie znakomitym był Gabryel, chorąży czarniechowski, „zadął on z Rzeczpospolitą,“ przerzucił się na stronę Kozaków, to też w „egzekucyi pakt hadziackich, z uniżoną prośbą do Jego Królewskiej Mości,“ podaną na sejmie 1659 r., znajduje się petycja i za IMć. p. Gabryelem Hulewiczem. Wszyscy do czci powróceni zostali, a i ostatni dostąpił „restytucyi“ na sejmie 1662 r. Rzeczpospolita zawsze umiała przebaczać i uraz zapominała.

„Wogóle niespokojni to ludzie ci Hulewicze, a szczególnie potomkowie z linii Sylwestra Władysławskiego. Tak wnuk ostatniego, Mikołaj Szczęsny, prowadził w r. 1708 zacięty spór z Dyonizem Żabokrzyckim, episkopem łuckim, najeżdżał go, łupił i robił na drogach zasadzki. Szlachta wołyńska, zgromadzona w tymże roku na sejmiku, surowo skarciła napastnika, a Król wydał dla uciśnionego władysławskiego list żelazny.

„Hulewicze przez długi czas byli wiernymi niezjednoczonemu obrządkowi; niewielki odłam tego gniazda, linia kasztelańska, w połowie XVII stulecia przyjął łaciński obrządek, reszta przystąpiła do Unii już między 1715 a 1720 rokiem. — Prawie przez ciąg dwóch wieków nie przekraczali Hulewicze granic Wołynia, dopiero *post hosticum* spotykamy ich w Kijowskim, Braclawskim, Sandomierskim, a nawet Belzkim.“

Tyle dr. Antoni J., którego ogólnikową, ale treściwą i dosadnią charakterystykę Hulewiczów tem chętniej powtórzyliśmy, że nie posiadając papierów, udowadniających wywód genealogiczny poszczególnych ich Domu linii, musimy się jedynie ograniczyć na podaniu jak najdokładniejszych wiadomości o gałęzi ich, przesiadłej w początku XVIII stulecia na ziemię Wielkopolską i odtąd tutaj poważne w obywatelstwie zajmującą stanowisko.

Wpierw jednakże pragniemy dorzucić słów kilka do pierwotnych dziejów tego szeroko rozgałęzionego i zasłużonego rodu.

Nasamprzód zaznaczamy, że dawniejsi nasi heraldycy, jak *Okólski*, a za nim *Niesiecki* i późniejszy pseudo-heraldyk *K. Łódzia Czarniecki* (w tomie pierwszym i ostatnim), na którego głównie się odwołuje p. *Kaźmierz Hulewicz* w swym „Paradoxal'u,“ cytowanym przez nas na wstępie, mienia być protoplastą całego Hulewiczów Domu Michnę vel Michała Hulewicza, ożenionego z Anną księżniczką Korecką herbu Pogoń litewska, „córką Iwana Olgierdowicza Koreckiego,“ brata Króla Władysława Jagielly, a tem samem wnuką Gedymina, wielkiego księcia Litewskiego. Tymczasem najznajomitsi i najskrętniejsi badacze historii litewskiej dynastji Gedyminowiczów, jak hr. *Kaźmierz Stadnicki*, i *Józef Wolff*, dalej *Boniecki* w swych wypisach o starożytnych rodach litewskich z „Metryki Litewskiej,“ ani *Rulikowski* i *Zygmunt Radziwiński* nie o tem małżeństwie

nie wspominają; przyczem *Stadnicki* nie przyznaje książętom Koreckim pochodzenia od Gedymina, a *Wolff* wywodzi ich nie od Iwana Olgierdowicza, ale od wnuka Narimonta Hleba, a prawnuka Gedymina, księcia Aleksandra Patrykiewicza na Starodubiu i Korcu (zob. *Józefa Wolffa*: „Ród Gedymina,“ Kraków 1886 r.). Widocznie też i dr. *Antoni J.*, opierając się na najnowszych badaniach, pominął całkiem owego mitycznego Michnę Hulewicza i jego rzekome z wielkimi książętami Litewskimi i z Królem Władysławem Jagiellą pokrewieństwo. P. *Kaźmierz Hulewicz* twierdzi w „Paradoxal'u,“ że istnieje dokument z dnia 9 maja 1438 r., w którym w. książę Litewski Swidrygiello, nadaje prawo magdeburskie Krzemieńcowi, w obecności swjej rady najwyższej: księcia Iwana Romanowicza, bojara Maski Hulewicza, kniaziów Andrzeja Wasilewicza i Iwana Puciaty, wreszcie starosty podolskiego Moniwida. Za powyższe twierdzenie według źródeł rosyjskich, nie mogąc go sprawdzić, nie bierzemy na siebie żadnej odpowiedzialności. Natomiast zapisujemy, że według „Metryki Wołyńskiej,“ cytuje (*Niesiecki*) Michała i Fedora Hulewiczów w r. 1528; jednego z nich syn, Bazyli, poseł na sejm z Wołyńskiego, podpisał Unię Litwy z Koroną 1569 r. Odtąd już Hulewiczowie występują wciąż na arenie życia publicznego.

Z kapłanów znajdujemy oprócz wzmiankowanych wyżej Petroniego i smutnej pamięci Symona Sylwestra, także Teodozego Hulewicza, w r. 1551, *episkopa łuckiego* („ostatnie X. Stebelskiego prace“, str. 26 Kraków 1877); X. Dymitra Hulewicza w zakonie kaznodziejskim pod imieniem „Hipolita,“ który dobra swoje dziedziczne, Wierzbiewno, Pulhanów i Korszowiec, zapisał OO. Dominikanom w Łucku; X. Tomasza Hulewicza, *Ś. Teologii doktora, lektora* w zakonie OO. Dominikanów; X. Piotra Hulewicza, *kanonika i proboszcza u Ś. Jakóba w Łucku*; X. Dymitra Hulewicza, *Jezuicie*; X. Filona Hulewicza, którego jest w druku „*Laudatio B. Aloysii Gonzaga*,“ in 4-to, Cracov. 1616; X. Eliasza Hulewicza, *archidjakona brzesko-litewskiego i deputata na trybunał koronny*; wreszcie X. Pawła, *Jezuicie*, (*Nies.*). A więc i w duchowieństwie byli Hulewiczowie dość licznie reprezentowani.

Z dygnitarzy świeckich, oprócz całego pocztu urzędników ziemskich i posłów na sejmy, wydali Hulewiczowie: Łukasza, *starostę zwinogrodzkiego*, pamiętnego *rotmistrza* pod Korsuniem, Zbarażem i indziej, *poległego* na polu chwały pod Grodkiem; Jerzego, *podkomorzego łuckiego* w r. 1616; Jana, także *podkomorzego łuckiego*, który na czele chorągwi, wystawionej własnym sumptem, podążył przeciw Kozakom, dowodzonym przez Chmielnickiego, pod Pilawce na Podolu i tu został ciężko ranny w r. 1648; Włodzimierza, *podkomorzego również łuckiego*; wreszcie Wacława z „Koniuch,“ *jedynego senatora z rodu*, najprzód *podsejdy*, następnie *podkomorzego łuckiego*, *marszałka sejmiku* w Łucku 1650 roku; *walecznego rotmistrza* pod Cudnowem, gdzie kula armatnia konia pod nim ubiła a jego niebezpiecznie ranila (*Niesiecki*), wreszcie mianowanego w nagrodę licznych zasług dnia 11 marca r. 1676 po Stefanie Ledochowskim *kasztelanem braclawskim*. Niektórzy mieniają jego następcą na kasztelanii jego syna Hieronima, wszakże to jest wątpliwe i zdaje się, że był tylko „kasztelanicem.“ — Z wymienionych wyżej nazywa p. *Kaźmierz Hulewicz* w swych zapiskach genealogicznych w „Paradoxal'u“: Jana sercem, Wacława głową, a Łukasza ramieniem rodziny

(„Jean, simple comme son héroïsme, fut le cœur, Wincelas l'esprit, Luc le bras de la famille“).

O zasługach rycerskich Hulewiczów pisaliśmy już wyżej, wszakże choć zawsze skorzy do korda, mieli także i mają swych przedstawicieli pomiędzy reprezentantami pióra. I tak wspomnieliśmy już o X. Filonie; autorze życiorysu Św. Aloizego Gonzagi; dalej o Benedykcie, którego Jarosz Bejla w swych „Mieszczaninach obyczajowych“ chciał niesłusznie i przesadnie wynieść do godności „barda i prawdziwie narodowego poety“, co *Kaźmierz Władysław Wojciecki* w „Encyklopedyi powszechniej“ Orgelbranda i dr. *Antoni J.* w swych „Opowiadaniach historycznych“ już dostatecznie sprostowali. Był on autorem różnych *ód*, bądź to oryginalnych, bądź tłomaczonych, nacechowanych wprawdzie dowcipem, ale grzeszących swawolą myśli i bezwstydem, co w one czasy moralnego i politycznego upadku wielce popłacało, dalej „Owidjusza Nazona Elegii miłosnych tłomaczenie“, ksiąg trzy, w Warszawie 1810 r., który to przekład, jak przyznaje *Wojciecki*: „odznacza się tak wiernością, jak gładkim potoczystym wierszem i czystym językiem.“ Współcześnie pisuje wierszem i prozą ale w języku francuskim, *Kaźmierz Hulewicz* z Wołynia, którego „Paradoxal“ cytowaliśmy po kilkakrotnie.

Wołyńscy Hulewiczowie łączyli się ślubnemi związkami z wielu pierwszorzędnemi rodzinami. I tak była N. Hulewiczówna drugą żoną księcia Stanisława z Zbaraża Woronieckiego (1585 r.) i miała z nim córkę księżnę Aleksandrę, pmo za Janem Bolbasem Rostockim, a sdo voto za Krzysztofem Bożeńcem Jelowickim, podstolim wołyńskim, oraz synów, książąt Tomasza i Jerzego Woronieckich (zob. R. XV str. 221, R. XVII str. 177). Anastazyja Hulewiczówna poślubiła Matysa v. Macieja księcia Woronieckiego, stolnika a w końcu namiestnika kijowskiego 1583 r. (zob. R. IX str. 237). Z znacznym i znanym z burzliwości rodem Charłeskich herbu Bończa kilkakrotnie byli Hulewiczowie skoligaceni: Ewa Charłeska, starościanka łucka i kaniowska, córka Hieronima i Katarzyny Leśniowskiej herbu Grzymała, kasztelaneki bełzkiej (zob. R. XV str. 20 i 21), była żoną kasztelana Wacława Hulewicza, a Władysław Charłeski, syn Krzysztofa, starosty horodolskiego i Anny Hornostajówny herbu Hipocentaurus, był ożeniony z Anielą Hulewiczówną (zob. R. XV str. 23 do 24). Córka Ewy z Charłeskich, Katarzyna Hulewiczówna, kasztelanek braćawska, oddała rękę synowcowi wiekopomnego hetmana, Stefanowi Czarnieckiemu herbu Łódzia, pisarzowi polnemu koronnemu, staroście brańskiemu, kaniowskiemu i lipnickiemu, marszałkowi szlachty zebranej pod Gołębim w r. 1673, i miała z nim córkę Zofię Anielę, małżonkę Michała Pilawity Potockiego, wojewody wołyńskiego (zob. R. XIV str. 58). Ztąd powinowactwo Hulewiczów z magnackim domem Potockich. Hanna Hulewiczówna była żoną Wawrzyńca Łoszki herbu Rogala. Ich córka Elżbieta Łoszkówna, wyszła pmo za Jakóbem Kaszowskiego herbu Janina, sdo voto za Ludwika Olizara herbu Radwan (zob. R. XVIII str. 185, R. XXI str. 162). Eufrozyna Helena Hulewiczówna, stolnikówna wołyńska, poślubiła Dersława Aleksandra Kaszowskiego herbu Janina, syna Andrzeja, łowczego wołyńskiego, i księżniczki Maryanny Czetwertyńskiej (zob. R. XVIII str. 177 do 178), Katarzyna zaś Hulewiczówna Stefana Augusta Kaszowskiego, podsędka ziemi Włodzimier-

skiej (zob. R. XVIII str. 189). Podkomorzy Jerzy Hulewicz pojął w małżeństwo N. Sienicką herbu Bończa, córkę Jędrzeja, z domu znacznego w ziemi Chełmskiej, a z nią spłodził córkę, Annę Hulewiczównę, wydaną za Kiliana Wielhorskiego herbu Kierdej, stolnika wołyńskiego, matkę i babkę dwóch kasztelanów wołyńskich, Jerzego i jego syna Wacława Wielhorskich. Podkomorzy łucki Jan Hulewicz, był dwukrotnie żonaty, raz z Zofią Kaszowską, herbu Janina, córką Jana, starosty sokalskiego i beresteckiego, z Zofii z Dąbrowicy Firlejówny herbu Lewart, kasztelaneki radomskiej (zob. R. XVIII str. 186); powtórę z Isaykowską herbu Prus I-mo z odmianą, córką Samuela Dolmat-Isaykowskiego, pana na Jałowicy, sędziego ziemskiego łuckiego, z senatorskiego domu litewskiego, spokrewnionego z książętami Ogińskimi i Horskimi, dalej z Pacami, Kossakowskimi i innemi historycznemi rodami. Roman Hulewicz, stolnik włodzimirski 1694 r., cztery z kolei miał żony, a wszystkie z domów znakomitych; pierwszą Eufrozinę Littawor-Chreptowiczównę herbu Odrowąż, z rodziny magnackiej, połączonej z książętami Czartoryskimi, Horskimi i Sapiehami, dalej z Tyszkiewiczami, Zenowiczami, Kopciami, Dziewiałtowskimi, Olizarami i t. d.; drugą Joannę Aksakównę herbu własnego; trzecią Baworowską herbu własnego; wreszcie Teresę Kossakowską herbu Ślepowron, córkę Jerzego Floryana, podstolego nurskiego, i Teresy Suskiej herbu Pomian (zob. R. XII str. 126); Regina zaś Hulewiczówna, wdowa po Janie Bokiju herbu własnego, wyszła sdo voto za Andrzeja Korwina Kossakowskiego, chorążego czerniechowskiego (zob. R. XII str. 128). Helena Zofia Hulewiczówna, córka Mikołaja i Zofii Dąbrowskiej, poślubiła Łukasza Stanisława Rzysszczewskiego herbu Pobóg, porucznika pancernego, syna Anastazego i Anastazyi Porwanieckiej herbu Korczak (zob. R. X tablicę 4-tą wywodową hr. Jerzego Pawła Dunina Borkowskiego; R. XIX str. 99); Stefan zaś na Wojutynie Hulewicz pojął za małżonkę Helenę Rzysszczewską, córkę Daniela i Zbrożkówny herbu Poraj (zob. R. XIX str. 98). Józef Kalasanty Grocholski herbu Syrokomla, podkomorzy równieński, syn Jana, skarbnika nowogrodzkiego, i Franciszki Ledóchowskiej herbu Szalawa, był ożeniony z Maryą Hulewiczówną. Senatorski dom Liniewskich herbu własnego, spokrewniony z Pilawitami Potockimi, książętami Jabłonowskimi, z Kunickimi, Stępkowskimi i innemi znacznemi domami, miał także jedną z swych córek za podkomorzym Włodzimierzem Hulewiczem, a Maryanna Hulewiczówna, córka Jana i Wojnarowskiiej, wyszła za stolnika mielnickiego, z Raciborska Morstina herbu Leliwa. Zuzanna Hulewiczówna, chorążanka czerniechowska, córka Gabryela, była żoną Marcina Bielińskiego herbu Junosza, podczaszego trembowelskiego (zob. R. XI str. 307). — Pomijając inne koligacje, między innemi z Komorowskimi, Pepłowskimi, Szczeniowskimi, Zbrożkami i t. d., przekonujemy się, że stanowisko i znaczenie Hulewiczów w ziemiach litewsko-ruskich musiało być zawsze niemałe, skoro tak świetne zawierali związki ślubne i tak rozgałęzione mieli familijne stosunki.

Po tym ogólnikowym wstępie, który nam się wydawał koniecznym dla wykazania czytelnikom, z jak zacnego i niejednokrotnie wysoce zasłużonego Rzeczypospolitej Domu pochodzi gałąź Hulewiczów, od blisko dwóch wieków na

ziemi Wielkopolskiej osiadła, przechodzimy do właściwego naszego zadania, to jest do genealogicznego jej wywodu na mocy akt grodzkich i papierów familijnych.

Gałąź wielkopolska należy do linii Hulewiczów z Drozden, gdyż pierwszy zaraz założyciel wielkopolskiego odłamu w czynnościach urzędowych zawsze tego przydomku używał, że zaś był wyznania rzymsko-katolickiego, przeto według dr. Antoniego J. pochodził prawdopodobnie od kasztelana braclawskiego Wacława (zob. wyż.), choć na to, niestety, dowodu nie mamy z powodu zaginięcia odwiecznej kroniki familijnej przy pożarze dworca w Młodziejewicach, tak jak również nie wiemy *napewno*, w którym roku przybył do Wielkopolski. Tradycja familijna opiewa, że po zwycięskiej wyprawie wiedeńskiej, po r. 1683, zabłąkał się jeden z Hulewiczów z pod Wiednia nad Wartę i tu się ożeniwszy i zakupiwszy majątek ziemski stale osiadł. Ale to jest mylne, jak okażemy niżej i odnosi się do zawieruch po śmierci Augusta II. Wszyscy też Hulewiczowie wielkopolscy zachowali wiernie swych wołyńskich przodków charakterystyczne cechy: przyrodzoną ich rodzinie krewkość i gorącą miłość Ojczyzny, obok rzetelnego i gorliwego wypełniania obowiązków obywatelskich, bez szukania rozgłosu, lub wywyższenia osobistego. Ziemi raz nabytej trzymają się wytrwale, pracą zabiegliwą powiększają mienie, i stąd gniazdo tutejsze, przez swego protoplastę nabyte Młodziejewice, po dziś dzień znajduje się w ich ręku i nie ma obawy, aby z nich tak prędko z własnej ich winy wyszło w ręce obce, co w teraźniejszej epoce rzeczą u nas coraz rzadszą, ale tem zaszczytniejszą.

Pierwszym Hulewiczem, cytowanym przez akta grodzkie, przechowane w poznańskim król. Archiwum państwowem, jest:

Józef z Drozden Hulewicz herbu Nowina (I pok.), *założyciel gałęzi wielkopolskiej*, zmarły w roku 1770, pochowany w kościele OO. Reformatów w Koninie, jak świadczy jego testament z dnia 9 czerwca 1770 r., spisany w Młodziejewicach, z którego ustępy podajemy niżej w dodatku. Dobra Młodziejewice wraz z przyległościami odziedziczył Józef Hulewicz z żoną Joanną z Bajerza Bajerską herbu Fogelwander, córką Aleksandra i Teresy Żychlińskiej herbu Szeliga, kasztelanki międzyrzeckiej (córką Adama i Elżbiety Osieckiej herbu Dolega, chorążanki brzesko-kujawskiej, a wnuki Wojciecha Żychlińskiego, starosty kolneńskiego, z Teresy Mycielskiej herbu Dolega), która sdo voto wyszła za Aleksandra Otto Trampeczyńskiego herbu Topór (zob. Roczn. XIII str. 340 do 345; R. V str. 155). Że Józef Hulewicz służył w młodości w chorągwi pancerniej jako *rotmistrz* i był synem *podczaszego wołyńskiego*, przekonuje nas następujący z r. 1734 *ordynans Józefa Potockiego*, wojewody podówczas kijowskiego, a późniejszego hetmana w. kor.:

„Józef z Potoka na Stanisławowie, Brodach, Xięstwie Zbarazkim y Niemirowie Potocki, Woiewoda y Generał Ziem Kijowskich, Regimentarz Woysk Koronnych Generalny, Warszawski, Leżajski, Sniatyński etc. etc. Starosta.

„Ponieważ Imię Pan Józef na Droznach, Honeczym y Brodzie Hulewicz Podczaszye Wołyński ex fidelitate ku Nayaśnieszemu Królowi Imci Stanisławowi Pierwszemu Panu Naszemu Miłościwemu Liberis et Concordibus Suffragiis Obranemu y Szczęśliwie nam Panuiciemu, Oraz ex amore et zelo in Patriam nieprzyjacielską zawziętością opressam wystawił własnym kosztem Chorągiew Pancerną, komput koni sześćdziesiąt mającą,

y zaraz Sam z nią ad operationes Bellicas przykładną prezentuje ochotę. Więc Lubo regalia do Szczęśliwey da Bóg reservantur koronacy; iednak Ja Ex speciali Commissio Jego Król. Mści Pana Naimit. przypowiadam temuż Imci Panu Rothmistrzowi Hulewiczowi Szarzę służby Pancerney a Decima quinta Januarii w Roku teraźniejszym 1734 z upewnieniem, że żołd Chorągwi Pancerney należący zupełny doydzie ex Massā obiecanych przez Imci Pana Posła Francuskiego Suplementów Pieniężnych, a po szczęśliwey da Bóg Koronacy za zgodą Stanów Rzeczypospolitey też Chorągiew w komput Woyska przyjeta y List na nią przypowiedni od Jego Król. Mści dany będzie: Żeby zaś w Rynsztunku y komplecie należytem tak kompanie, Jako też Poczciowi, Strzelbą, Prochem, kulami y amunicją przyzwoitą tudzież końmi dobrimi y porządkiem do służby Pancerney zwyczajnym byli opatrzeni, oraz z Wszelką do kaźdey Imprezy wojenney gotowością, ordynanse moje też Chorągiew wypełniała serio zalecam pod animadwersyą artykułów wojskowych. Dan w Kolbuszowie D. 5-ta Januarii 1734.

J. Potocki

W. K. R. G. m. p.“

L. S.

Powyższy ordynans przechowany jest w oryginale w Młodziejewicach.

Ponieważ Józef Potocki był jednym z najgorliwszych stronników Króla Stanisława Leszczyńskiego, przeto się zdaje, że Józef Hulewicz po ostatecznej tegoż abdykacyi w r. 1735 porzucił służbę rycerską i nie mając sobie zatwierdzonego przez Augusta III tytułu rotmistrza pancernego, porzucił strony rodzinne, gdzie, jak widzimy z jego testamentu, utracił w czasie swój wojaczki pierwszą żonę, której nazwiska wszakże nie podaje, i przeniósł się do Wielkopolski. Dokładnej daty ślubu jego z Joanną Bajerską, dziedziczką Młodziejewic z przyległościami, nie mamy, wszakże tyle pewna, iż już w r. 1737 był powtórnie ożeniony i dzierzył Młodziejewice, które dnia 28 lipca 1740 r. wydzierzawiają wraz z żoną Andrejowi Dobrzyckiemu i jego małżonce, Katarzynie z Kolaczko-wskich Dobrzyckiej. Też same dobra wydzierzawiają oboje w r. 1744 na lat trzy Janowi Lissowskiemu i mają z nim czynność w grodzie poznańskim następnego roku „Feria secunda post Festum Visitationis Beatissimae Mariae Virginis proxima.“ W roku zaś 1749 procesują się Józef i Joanna z Bajerskich Hulewiczowie, „dziedzice dóbr Młodziejewic z przyległościami“, przed trybunałem koronnym w Radomiu „Sabatho post octavas Festi Sacratissimi Corporis Christi Domini proximo“ z Sokolnickimi, Dorotą z Gruszczyńskich Górczyńską i Konstantym Łackim o dobra Sołeczne w województwie poznańskim. Że przecież na Młodziejewicach ciążyły różne pretensye, jak pierwotnego ich właściciela, Kaspra Młodziejewskiego, dalej summa posagowa 9000 złp. kasztelanki Teresy Żychlińskiej, pmo voto Bajerskiej, sdo voto Trampeczyńskiej, oraz wiano siostry Joanny Hulewiczowej, Aleksandry Bajerskiej w zakonie Klarysek w Kaliszu, i niektóre ciężary kościelne, przeto musiał podczaszye Józef Hulewicz i jego żona wprawie ugodzić się z wszystkimi wierzycielami, zanim przyszedli do zupełnej percepty dóbr tych, dotąd w posiadaniu ich potomków zostających. Nastąpiło to w grodzie pyzdrowskim w r. 1737 „Feria quarta post Festum Sanctae Catharinae Virginis proxima“, wobec świadków, urodzonych Stanisława Kaczkowskiego, Józefa Łukomskiego, Wojciecha Biskupskiego, Stefana Mierzewskiego i innych przed super-arbitrem Marcinem Malczewskim. Z sukcesorami niegdy Kaspra Młodziejewskiego

ugodzili się Józefostwo Hulewiczowie ostatecznie w grodzie poznańskim w r. 1754 „Feria secunda post Festum Sancti Mathaei Apostoli et Evangelistae proxima“. Wszystkie te dokumenta są w posiadaniu dzisiejszego dziedzica Młodziejewic. — Z Bajerskiej pozostawił Józef Hulewicz synów Ignacego, Teofila i Mikołaja, oraz w panieństwie zgłosiła córkę Konsolatę, które to rodzeństwo zapisane jest w „Relacjach Pyzdryskich“ z r. 1776 (Vol. II folium 85). Z tych Teofil z Drozden Hulewicz (II pok.) żył bezpotomnie z Maryanną Sikorską herbu Cietrzew, siostrą Józefy Pawłowej Dąbrowskiej, Julianny Ignacowej Goskiej i Heleny Słupeckiej (Inscr. Posn. 1786 fol. 381), która już w roku 1787 występuje jako wdowa (Inscr. Posn. 1787 fol. 545, 1790 fol. 128; Inscr. Costenses fol. 658). — Po Ignacym i Mikołaju poszły dwie linie.

I Starsza linia na Młodziejewicach.

Ignacy z Drozden Hulewicz (II pok.), *sędzia grodzki inowrocławski*, pan na Młodziejewicach z przyległościami w dawniejszym powiecie pyzdryskim i na Czastkowie w powiecie gnieźnieńskim (Inscriptiones Posnanienses 1784 fol. 284; 1785 fol. 283), pojął za małżonkę Zofię Gądkowską herbu Korab', która już od r. 1789 występuje jako wdowa (Inscr. Posn. 1789 f. 321, 834; 1792 f. 834) i jest w r. 1804 dnia 20 czerwca jeszcze obecną działom swych dzieci przed komisarzem regencyi poznańskiej Prus Południowych. Czyją była córka, dokładnie nie wiemy, bo w wieku XVIII wielu Gądkowskich występuje w aktach poznańskich, wszakże prawdopodobnie córką Macieja z Szczodrzykowa, pisarza grodzkiego poznańskiego i Wiktorii Gosławskiej herbu Nałęcz (Inscr. Posn. 1780 fol. 78), a siostrą Stanisława i Franciszka Gądkowskich. Z tego małżeństwa było troje dzieci, syn Andrzej, oraz córki Maryanna Cecylia i Honorata (Inscr. Posn. 1789 fol. 321). Rodzeństwo to podzieliło się zgodnie majątkiem po ojcu wobec matki, jak wspomnieliśmy wyżej, w r. 1804, wskutek czego zwolnił sąd opiekuńczy poznański z opieki Zofię z Gądkowskich Hulewiczową matkę, i Mikołaja Hulewicza z Cielimowa i przyznał Andrzejowi Hulewiczowi prawo posesyi Młodziejewic dnia 3 października 1804 r. Z córek Ignacego poślubiły: Maryanna Cecylia Antoniego z Wybranowa Swinarskiego herbu Poraj, syna Franciszka i Elżbiety Wyskotówny Zakrzewskiej (Inscr. Posn. 1792 fol. 740), matkę Sabiny i Edmunda, dziedzica Wilkowa, Swinarskich (zob. R. VII str. 259); Honorata zaś Ksawerego Koszutskiego herbu Leszczyce, syna Józefa i Estery Zarembianki Suchorzewskiej (zob. R. XVI str. 95), matkę między innymi Napoleona Koszutskiego, dziedzica Modliszewka pod Śmigłem.

Andrzej z Drozden Hulewicz (III pok.), dziedzic dóbr Młodziejewic z Małemi Kościankami, urodził się, jak świadczy metryka z kościoła parafialnego w mieście Kaźmierzu, dnia 1 grudnia 1776 r., ochrzczony dnia 10 t. m. i r. przez X. dziekana sampolnieńskiego i proboszcza kaźmierskiego, które to dobra w tym czasie Ignacostwo Hulewiczowie dzierzawili, X. Adama Łukaszewskiego, a trzymany do Chrztu św. przez proboszcza z Gosławic, X. Andrzeja Liszkowskiego, i Antoninę Trampezyńską z Kawnic. Ożeniony po r. 1804 z Katarzyną Zarembianką Suchorzewską, córką Władysława i Maryanny Sokolnickiej herbu Nowina (zob. R. III str. 246 do 247), pozostawił z niej czworo dzieci. Z tych:

1. † Walery z Drozden Hulewicz (IV pok.), dziedzic Młodziejewic, jeden z najczynniejszych obywateli W. Księstwa Poznańskiego, długoletni *radca Ziemstwa i poseł na sejm prowincjonalny* i t. d., w r. 1863, 1864 i 1865 *wiezień stanu*, urodził się w r. 1818, zmarł w r. 1891 w Młodziejewicach. „Dziennik Poznański“ z tegoż roku z dnia 12 grudnia (nr. 284) poświęcił mu następujące z „Wrzesińskiego“ wspomnienie pośmiertne, które ze względu na zasługi zmarłego powtarzamy tu w całości:

„Dnia 8 grudnia o godzinie 9 wieczorem zakończył życie doczesne ś. p. Walery Hulewicz w własności swej Młodziejewicach w powiecie wrzesińskim. 74-letnie życie jego patrzyło, jak naturalna, na wszystkie a tak liczne, a tak niestety zawsze smutne zmiany i koleje, które społeczeństwo nasze przechodziło. Obok tych ciosów, które natura żywa, czynna, sprężyła tak dosadnie odczuwała, nie szczędziły losy i gromów innych, jako utraty kilkorga dzieci zaledwie z niemowlęctwa wyprowadzonych.

„Starczyło sił i hartu duszy na wszystko, bo żelaznem go Bóg obdarzył zdrowiem, a w idealne jedynie wyposażył duszę, uczucie i cele. Nie stało przecież sił w sędziwym starcu, gdy mu przyszło patrzeć na frymarczenie ziemią polską.

„Nie starczyło wreszcie sił, by znieść ciosy ostatnie, ciosy prawdziwie Jobowe, śmierć jedyniej córki, ś. p. Maryi Chełmickiej i równocześnie najstarszego wnuka, a zmarłej syna. Sypiąc mogiły na grobach dwóch najdroższych sobie istot, otworzył równocześnie grób dla siebie.

„Człowiek nie znający dotąd prawie żadnej choroby powrócił do domu złamany, by gasnąć przez dwa miesiące i opuścić ten padół, by na nim w sprawie, dla której najwięcej żył i którą najwięcej umiłował, tak samo mimo wytrwałej walki i pracy nie doczekać się zmiany na lepsze, jak jęj nie oglądało tyle pokoleń ostatniego wieku. Lepiej mu pono dzisiaj aniżeli przez całe życie, boć najlepszych chęci a wytrwałości, mimo zawodów, było tyle, że rachunek wobec Najwyższego Sędziego musiał być czystym, ale tobie, biedna wdowo, wszystkiej doli i niedoli towarzysko, matko tej samej niedawno zmarłej córki i babko tego samego z taką rozpaczą ratowanego przez ciebie wnuka, któż łez dostarczy, byś boleść swą wypłakać mogła? Któż tobie, jedyny synu zmarłego, doda otuchy do życia po tak nagłych stratach siostry, siostrzeńca i ojca!

„Niechaj wam to krótkie wspomnienie znojów i zasług zmarłego, gdy poznacie, że nie wy sami odczuwacie, coście stracili, ale że i społeczeństwo całe płacze nad mogiłą zasłużonego obywatela, doda wam siły do przeżycia tych ciosów, byście snąc ku coraz większej pozostałych boleści nie ginęli z kolei w nieszczęściu, ale pozostali silnym łańcuchem na nowo rodzinną miłością skutym, choć kilka ogniw z niego Opatrzność wyrwała.

„Urodzony 13 kwietnia 1818 z małżonków Andrzeja i Katarzyny z Suchorzewskich w Młodziejewicach, spędził młode lata w szkołach w Bydgoszczy i na uniwersytecie wrocławskim. Jako najstarszy z rodzeństwa przejął w r. 1845 w myśl woli rodziców cenną dla nich spuściznę, bo od r. 1737 w ręku rodziny pozostająca wieś Młodziejewice i pozostał wiernym zobowiązaniu, by tego skarbu rodzinnego w obce nie puścić ręce. A z niemałemi miał do walczenia trudnościami, bo zaledwie zdołał rozpatrzyć się w swojej zagrodzie, a już obowiązek wobec Matki pierwszej wołał go do szeregu wiernych jęj synów. W pruskim mundurze oficera landwery przypadło mu stanąć w szeregach obrońców świętej sprawy. Jak śmiała była decyzja na tej rozstajnej drodze, tak szczerzy a odważny rachunek po upadku powstania przed władzą wojskową. „Spełniłem mój obowiązek“ — oto cała obrona zmarłego wobec sądu, a nagroda za nią wolność.

„Pamiętny na główne zadanie pilnego stróżowania, by nie uronić nic z spuścizny po dziadach, nie usuwał się nigdy od obowiązków publicznych i w czasach spokojnych. Przez

ćwierć wieku jako deputowany sejmu prowincjonalnego i ziemstwa, dyrektor Towarzystwa zabezpieczenia w Schwedt umiał się zrobić tak niezbędnym, że gdy dla wieku podeszłego w roku ostatnim żądał zwolnienia z tych czynności, proszono go usilnie, by choć formalnie zechciał pozostać w urzędzie, gdyż i to jest korzystnem dla instytucji.

„Cóż mówić o czynności jego w Towarzystwach rolniczych, w sejmikach powiatowych, w komitetach wyborczych i tylu innych? Któż go nie słyszał zawsze wymownego, zawsze rzadkim dowcipem obdarzonego — a przedewszystkiem nigdy ani na krok od sztandaru swego nie odstępującego.

„Ta odwaga cywilna — ta wierność wyznania własnego przekonania, ta szczerość i prawda zjednywały mu i wśród najzaciętszej walki antipolskiej najżywsze sympatyje nawet u nieprzyjaciół. W jego też obecności ustawały wszelkie sztuczne wywody, usprawiedliwiające postęпки przekupniów gleby rodzinnej. Czy swat, czy obcy równie doznawał odprawy, bo miał do czynienia z ucieleśnioną prawą opinią publiczną. Takie było postępowanie jego, gdy przy tworzeniu instytucji ekonomicznych przez obywatelstwo obojga narodowości miały być pokrzywdzone prawa rodaków.

„Żadne widoki finansowe, żadne względy osobiste, żadne strachy przed rozbiciem całego projektu nie umiały go uprowadzić z przekonań własnych, dopóki zadość się nie stało słusznemu żądaniu rodaków. Praca i zabiegliwość domowa nie pozostawała bezowocną, bo już w r. 1879 widzimy go właścicielem i drugiej znacznej własności, Paruszewa, wsi rodzinnej zgnębionej dziś ciosami małżonki zmarłego, Teodory z Łukomskich.

„A przecież wśród tych czynności przypadł na nas rok 1863, który nie minął tak szczęśliwie dla ś. p. Walerego, jak rok 1848. Więzienie w Wrześni, w Kernwerku, Hausvogtei i Moabitie berlińskim, w Glatzu i w Ehrenbreitenstein, to długie dni pokuty za niczem niezłomną miłość dla Ojczyzny. Któż zliczy łzy, które zmarły wśród długiego życia nieszczęśliwym osobistą i szkatuły swój pomocą ocierał? Któż odda uczucia tych kilku generacji wychowanych na jego chlebie?

„Oto życie prawego, pocziwego obywatela.

„Oby zasłużone uznanie i współczucie nasze ujęło choć cząstkę tej nieskończenie głębokiej boleści pozostałym!”

Z Teodorą Łukomską herbu Szeliga, córką Marcelego, dziedzica Parusewa, i Józefy z Pawlowskich herbu Wierzbna, dziedziczki dóbr Parusewa, gdzie obecnie sędziwy pędzi żywot wdowieński, spłodził dwoje dzieci, z których:

Adam z Drozden Hulewicz (V pok.), dziedzic dawniej Dobczyzna, a obecnie Młodziejewic i Parusewa, urodzony 23 grudnia 1853 r., zaślubił Maryę Skrzydlewską herbu Samson, córkę ś. p. Mateusza z Mechlina i ś. p. Tekli z Mukulowskich herbu Bończa (zob. wyż. rodowód Skrzydleskich). Z niej:

Zygmunt z Drozden Hulewicz (VI pok.), urodzony dnia 28 czerwca 1884 r.

Janina Hulewiczówna.

† Marya Hulewiczówna, zaślubiona Wojciechowi Chelmińskiemu herbu Nałęcz, synowi tajnego radcy i syndyka generalnego starego Ziemstwa w Poznaniu, ś. p. Piotra i ś. p. Pauliny z Müntzbergów, dziedzica majątności Zakrzewskiej w Gnieźnieńskim, zgasła w kwiecie wieku (zob. „Kronikę Żalobną” Teodora Żychlińskiego. Poznań, 1877 str. 61 do 66).

2. † Emma Hulewiczówna, małżonka ś. p. Tadeusza Mieczkowskiego herbu Zagłoba, kapitana 1-go pułku strzelców pieszych gwardyi za W. Ks. Konstantego, dziedzica dóbr Podskarbiec pod Rawą, w Królestwie Polskiem.

3. Florentyna Hulewiczówna, najmłodsza z rodzeństwa, małżonka Antoniego Suchorzewskiego herbu Zarembo, b. dziedzica Budzisławia kościelnego w powiecie konińskim, syna Jana i Justyny z Suchorzewskich, dziedziców Tarnowy pod Kostrzynem. Antoniościwo Suchorzewscy mieszkają obecnie w Poznaniu.

4. Stanisław z Drozden Hulewicz (IV pok.), dziedzic Kościanek, Uścięcina i Mielęcina w Wrzesińskim, zamieszkały obecnie w Mielęcinie, urodził się 14 listopada 1823 r. w Młodziejewicach, poślubił dnia 17 czerwca 1850 roku Józefę Ulatowską herbu Jastrzębiec, córkę Michała z Małachowa Wierzbiczanego, i Emilii Nowackiej (zob. R. I str. 336), zmarłą w r. 1880 dnia 26 lutego w Berlinie. Małżeństwo to pobłogosławił Bóg sześciorgiem dzieci, z których:

† Dr. Michał z Drozden Hulewicz (V pok.), *adwokat i notaryusz* w Toruniu, dziedzic dóbr Warszawicz w Prusach Królewskich, ur. dnia 2 października 1851 r. w Kościankach, zmarły dnia 24 marca 1893 r. w Berlinie, miał za żonę Władysławę Zawiszankę Czarną herbu Sulima, córkę Alfreda i Zofii z Jeżewskich herbu Jastrzębiec. Po Michale pozostały trzy córki:

Marya, Kaźmiera i Zofia Hulewiczówny (VI pok.).

Teodora Hulewiczówna, ur. 28 października 1852 r., oddała rękę Michałowi Chrzanowskiemu herbu Nowina, z Gorzykowa i umarła w kwiecie wieku w Poznaniu dnia 2 grudnia 1880 r. Z pięciorga jej dzieci żyją tylko trzy córki: Zofia, Aniela i Marya Chrzanowskie.

Leon z Drozden Hulewicz (V pok.), dziedzic Kościanek, Uścięcina i Mielęcina w Wrzesińskim, ur. 28 czerwca 1854 r., ożeniony dnia 25 sierpnia 1884 r. z Heleną Kaczkowską herbu Pomian, ma z nią sześcioro dzieci, których imiona są:

Stanisława, Jerzy, Bohdan, Antonina, Wacława i Witold Hulewiczowie (VI pok.).

Antonina Hulewiczówna, ur. 13 czerwca 1857 r. w Kościankach umarła dnia 22 lutego 1889 r. w Meranie. Była żoną Zygmunta Gorgolewskiego, architekta, król. pruskiego radcy budownictwa i obecnie c. k. austriackiego dyrektora szkoły przemysłowej w Lwowie. Pozostawiła dwie córki: Helenę i Stefanią Gorgolewskie.

Dr. Edward z Drozden Hulewicz (V pok.), *lekarz praktyczny*, urodzony 11 października 1859 r., zaślubił dnia 19 lipca 1898 r. w Sierczy pod Krakowem Wandę Bielińską herbu Junosza, córkę Józefa i Kaźmieri Zawiszanki Czarnej z Warszawy (zob. R. XI str. 308). Znajduje się obecnie na studiach specjalnych medycznych w Królewcu.

Tadeusz z Drozden Hulewicz (V pok.), ur. 28 października 1874 r. w Kościankach, bezzenny dotąd, jest właścicielem fabryki Trelle i Sp. w Warszawie.

II Młodsza linia po Mikołaju.

Mikołaj z Drozden Hulewicz (II pok.), dziedzic Cielimowa w Gnieźnieńskim, jeden z opiekunów dzieci po swym bracie Andrzeju (Inscript. Posn. 1783 fol. 378, 397), zaślubił Franciszkę Raczkowską herbu Poraj, córkę Stefana i Barbary Karśnickiej herbu Jastrzębiec, a siostrę Julianny z Raczkowskich Józefowej Mąkowskiej (Inscr. Posn. 1783 fol. 378, 397 i 1789 fol. 128). Był rotmistrzem konfederacji barskiej przy Malczewskim. („Pamiętniki X. A. Kitowicza“ t. I str. 158 — Wydanie Wład. Zawadzkiego). Mikołaj pozostawił czworo dzieci, dwie córki: N. Bukowską herbu Osorya i kapitanową Rudnicką herbu Lis, oraz dwóch synów: Klemensa i Józefa. Z tych:

Klemens z Drozden Hulewicz (III pok.), kapitan wojsk Księstwa Warszawskiego w 7 pułku jazdy, odbył kampanię rosyjską, walczył pod Berezyną i Lipskiem, ozdobiony srebrnym pierścieniem z napisem: „Powrót do Ojczyzny d. 11 sierpnia 1814 r.“ po upadku Napoleona i utworzeniu armii Królestwa Polskiego pod wodzą w. ks. Konstantego, carewicza, nie chciał dalej pod nim służyć i podał się do dymisji. W dodatku dołączamy w brzmieniu dosłownem cztery dyplomy, odnośnie rozkazy wojskowe do kapitana Klemensa (nr. 2, 3, 4 i 5.) Zakończył rycerski swój żywot w Modliszewie pod Gnieznem, bezżenny.

Józef z Drozden Hulewicz (III pok.), podporucznik pułku Jazdy Poznańskiej w r. 1831, (zob. w dodatku nr. 6), uczestniczył w bitwach pod Grochowem Wielkim Dębem, Mińskiem, Rajgradem, Wilnem, Poniewieżem, Owantami i Malatami, wreszcie pod Warszawą, jak świadczy dołączony w dodatku stan służby (zob. niżej nr. 7). Za kampanię litewską otrzymał od Izby senatorskiej i poselskiej dyplom (zob. niżej nr. 8) z uznaniem, iż się *dobrze zasłużył Ojczyźnie*. Powróciwszy w strony rodzinne, osiadł w majątku swoim Chobielinie i pojął za żonę Maryą Ziolecką, owdowiałą po Karczewskim, poległym pod Miłosławiem w r. 1848. Z niej pozostawił syna jedynaka, urodzonego w sierpniu 1852 r., któremu na imię:

Roman z Drozden Hulewicz (IV pok.). Ten poświęciwszy się kupiectwu, jest obecnie właścicielem handlu żelaza w Ostrowie i w Kaliszu. Ożeniony z Heleną Bogucką herbu Krzywda (zob. R. XVIII str. 3 do 7), ma z nią tylko trzy córki. Z tych:

Józefa Hulewiczówna (V pok.) poślubiła Romana Zająłckiego, profesora politechniki we Lwowie.

Marya Hulewiczówna (V pok.) wyszła za mąż dnia 31 sierpnia 1898 roku w Ostrowie (zob. R. XXI str. 182) za Józefa Braunka herbu własnego (zob. R. XIII str. 16), dzierżawcę Sieroszewic.

Roża Jadwiga Hulewiczówna (V pok.).

Dodatki

do monografii wielkopolskiej gałęzi Hulewiczów
herbu Nowina-Złotogoleńczyk.

I.

Wzmiankowany wyżej testament Józefa z Drozden Hulewicza, złożony w grodzie pyzdrowskim przez jego syna Ignacego „Feria quarta post Festum Nativitatis Sancti Joannis Baptistae proxima, Anno Domini Millesimo Septuagesimo Septuagesimo (1770), a spisany w Młodziejewicach dnia 9 czerwca t. r. w obec świadków uproszonych X. Macieja Malczewskiego, proboszcza Graboszewskiego, Antoniego Malczewskiego i Ludwika Ciświckiego, brzmi w główniejszych ustępach, jak następuje:

„W Imię Trojcy Przenajświętszej, Oyca, Syna y Ducha świętego. Upewniony wyrokiem przedwiecznej prawdy Boga mego nieomylnym, że każdemu Człowiekowi z doczesnego na tym świecie życia przenosić się do nieskończonej wieczności na drugi należy, y nieśmiertelnej Duszy ludzkiej z mizernym kiedyś tedy rozdzielić się Ciałem potrzeba, a nie wiedząc dnia y godziny tak okropnej odmiany, chcąc tedy być zawsze gotowym na tę podróż, niniejszą ostatnią woli mojej czynię dziś disposycyą. Nayprzód iak naysprawiedliwszy w Wierze Świętej Katolickiej stworzyć raczył, tę statecznie wyznaję y w niej do zgonu życia mego trwać pragnę, dziękuję za darowane mi nikczemnemu Stworzeniowi Swemu tak liczne łaski w dość znacznym przeciągu życia mego: Opatrznie Przyjacielem, Pobłogosławienie Potomstwem. Wstydzę się za niewdzięczność, którą tak pożyteczne Dary Jego Święte w życiu mym nadgradzałem, nie zachowując przykazania Jego, żebrzę Miłosierdzia, aby nie wchodził w Sąd ze mną, w rostrząsanie złości y nieprawości moich, ale te miłosiernie darować, przepuścić, y karanie za nie oddalić raczył. Kocham teraz y kochać chcę przez wszystkie wieki dla nieskończonej dobroci Jego iak najdoskonalej, ani Go więcej obrażać przynajmniej w tej życia mego reszcie będę; dla teyże miłości żałuję za wszystkie występki całego życia mego, mam nadzieję w Miłosierdziu i niewinnej Męce Jego, Duszę moję Krwią Jego Przenajświętszą odkupioną w ręce Bogu, Ciało Ziemi oddaę, y to aby w kościele klasztoru Konińskiego Oyców Reformatów bez żadney pompy y próżney chwały światowej pochowane było, obliuguę, a o liczniejsze w to miejsce Ofiary Boskie przy Nim upraszam. Substancję moję iako osobnym Działem już między Potomstwo moje rozporządziłem, tak tu o niey żadney więcej nie czynię wzmianki...”

Tu wylicza niektóre mniejsze długie osobiste i legaty dla kościołów, mianowicie na swój pogrzeb i nabożeństwa żałobne w różnych okolicznych kościołach naznacza i syna swego Ignacego, oraz „ukochaną Żonę“ na affekt ojcowski zaklina, aby nie szczędziła ofiar i jałmużny celem odkupienia jego duszy. Dalej zaś pisze:

„Z rzeczy ruchomych po Świętej Pamięci pierwszej Żonie mojej Pawilon adamaszkowy karmazynowy z franzlami jedwabnemi, skrzynię wysadzaną wielką z zamkiem dobrym itd., aby Dzieciom z teyże Żony idącym ukochana żona moja terazniejsza.... oddała, upraszam i polecam.”

Niestety, nie wymienia w testamencie ani nazwiska pierwszej żony, ani imion dzieci, ani miejsca ich pobytu, tylko zaleca mianowanym przez siebie opiekunom małoletnich córek: żonie, Joannie z Bajerskich, Stanisławowi Otto Trampeżyńskiemu, pisarzowi grodzkiemu i Ludwikowi Chmielewskiemu, komornikowi granicznemu kaliskiemu i synowi Ignacemu, „pod błogosławieństwem“ sumienne i punktualne woli swojej ostatniej wykonanie.

Wojsko Polskie
Wydział Stanu Wojska.
Nr. 563.

II.

Xięstwa Warszawskiego.
w Warszawie

dnia 6^o Mca. Kwietnia Roku 1810.

Kajetan Hebdowski,
Zastępca Ministra Woyny
Generał Brygady, Wydziałów Woennych Dyrektor Generalny,
kawaler Orderu Krzyża Woyskowego.

Do

Imc Pana Klemensa Hulewicza
Porucznika półku 7^{go} Jazdy.

Za odebraniem niniejszego rozkazu udasz się WMCPan nieodwłocznie do Półku pierwszego Jazdy Dowództwa Połkownika Przebendowskiego mającego swoje stanowisko w Klimontowie i Okolicach dokąd przybywszy, przedstawisz się osobicie Półkownikowi, albo pod jego nieprzytomność Officerowi Dowództwo Półku mającemu, który WMCPana, stosownie do woli J. O. Xięcia Ministra Woyny, podług stopnia iaki masz rzeczywiście i daty mianowania w Etacie tegoż półku przez N. Pana ostatecznie postanowionym umieścić i ogłosi. Co pilnie dopełnić zalecam.

Hebdowski.

(Pieczęć Ministra Woyny.)

III.

Nro. 3497.

Ministerium Woyny.

Wydział Działów Woennych.

Bióro Odmian.

w Warszawie dnia 1 Mca. Pazdziernika 1810 Roku.

Jozef Xiąże
Poniatowski
Minister Woyny

Generał Dywizyi, Naczelnny Dowódzca Woysk Xięstwa Warszawskiego, Orderów wielkiej Wstęgi Legionu honorowego, wielkiego krzyża Woyskowego Polskiego, Neapolitańskiego, Orła białego, i innych kawaler.

Do

Imci Pana Klemensa Hulewicza
Porucznika w Półku 1^{ym} Jazdy.

Uwadam Wmgo Pana iż Go przenoszę w stopniu iaki posiadasz do Półku 7^{go} Jazdy; Stosownie więc do tego przeniesienia, udasz się Wmę Pan do rzeczonoego Półku, zameldujesz się Dowódcy onego, i pełnić będziesz obowiązki, które mu wskazane będą.

Jozef Xiąże Poniatowski.

IV.

W. D. W.
Wojsko
Polskie.

List
Służby.

No. 3627.

*Xięstwa
Warszawskiego.*

Fryderyk August
z Bożej Łaski Król Saski Xiąże Warszawski etc. etc. etc.

Mając w Woysku Naszym Xięstwa Warszawskiego przypadający do nadania stopień Kapitana Płatnika w Półku siódmym Jazdy wybraliśmy i mianowaliśmy Wgo Klemensa Hulewicza Kapitanem Płatnikiem w tymże Półku.

Stosownie do tego wyboru i mianowania rozkazujemy Officerom Generałom, Officerom Sztabu wyższego, Officerom Artylerji i Inżynierów, Inspektorom i Pod-Inspektorom Popisów, Kommissarzom Zwierzchnym i Zwyczajnym Woennym, Dowódczom Półków i wszystkim komu należy, iżby Go w tym stopniu wedle Naszego Listu znali, i żeby od innych w Woysku Naszym był znany, starali się dla Łaski Naszej Królewskiej.

Dan w Warszawie, Stolicy Naszego Xięstwa dnia 21 Miesiąca Listopada Roku 1812. Na wyraźny rozkaz Jego Królewsko-Xiążęcy Mości.

Zastępca Ministra Woyny.

Wielhorski.

V.

No. 558
1853.

w Warszawie dnia 5 Kwietnia 1816.

Do

Imci Pana Kapitana Hulewicza.

Na prośbę Pana kapitana do Komitetu Woyskowego pod datą 19-go Marca r. b. podaną względem udzielenia Mu Dymissyi z wyższym stopniem, lub przynajmniej z pozwoleniem noszenia Munduru, oświadczam, iż gdy Komitet Woyskowy już nie exystuje, a przedmiot, w którym Pan Kapitan znosi prośbę, jedynie tylko od Decyzji Jego Cesarzowiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Naczelnego Wodza zależy, przeto i Panu Kapitanowi tą drogą udać się wypada z dołączeniem wszelkich dowodów, jakie na poparcie swej reklamacji mieć może.

Radca Stanu Dyrektor Generalny

Generał Bdy *Rautenstrauch.*

Szef Biura

R. Młodzianowski.

VI.

Wojsko Polskie
No.

w Kwaterze Główny w Rypinie
dnia 30 M^{ca} Wrzesnia 1831 r.

Sztab Główny

Dla Podporucznika Jozefa Hulewicza
z Pułku Ochotników Poznańskich.

Zawiadamiam Pana Podporucznika iż przychylnie do Jego prozby Wódz Naczelnny udzielił mu uwolnienie od służby woyskowej z pozwoleniem noszenia munduru.

Szef Sztabu Głównego

Generał Brygady.

Podpis nieczytelny.

Pieczęć.

(Krolestwo Polskie

Herb.

Sztab Główny Woyska.)

VII.

Stan służby

dla Hulewicza Józefa Podporucznika z Pułku Jazdy Poznańskiej
przez Radę Gospodarczą dany dnia 26 Września 1831 r. w Płocku.

Imię y Nazwisko.	Stopień.	Datta weyścia w służbę.	Datta Awansu	Ozdoby.	Odprawione Batalie.	Uwagi.
Hulewicz Józef	Pod- porucznik	20 ^o Sty- cznia 1831 r.	na wach- mistrza star- szego dnia 10 Czerwca na Pod- porucznika 19 Sierpnia 1831 r.	—, —	d. 19. 20 i 25 Lutego pod Grochowem, — d. 31 Marca pod Wiel. Dębem — d. 26 Kwietnia pod Mińskiem — d. 29 Maja pod Raygro- dem — 25 Maja pod Ostro- lęką — d. 19 Czerwca pod Wilnem — d. 5 Lipca pod Poniewierzem — d. 8 t. m. pod Szawłami — d. 15 t. m. pod Owantami i Malatami — d. 6 i 7 Września pod Warszawą.	

Rada Gospodarcza Pułku Jazdy Poznańskiej

Jezierski Major. Mielćcki Prot Kapitan. Baranowski Stanisław Kapitan. ppor. Urbanowski.
(Pieczęć. Brzeżański Pułkown. Turno Wincenty ppor.
Poznański Pułk Henryk Dembiński Gen. Dyw. Darowski Mieczysław porucznik.
Ochotników.) Ostrowski Seweryn porucznik.

Pieczęć
Henryka Dembińskiego.

VIII.

No. 2215.

Józefowi Hulewiczowi
Pod-Porucznikowi Pułku Jazdy Poznańskiej
z korpusu Generała Brygady
Henryka Dembińskiego

z Litwy przybyłemu stosownie do Artykułu 2^o Uchwały z dnia 5 Sierpnia 1831 roku
przesyłają

za Sekretarza Izby poselskiej.
Zwirkowski.

za Sekretarza Senatu.
Fr. Wężyk.

Izba Senatorska

i

Izba Poselska.

Na wniosek Komisji Seymowych Izby obu i po wysłuchaniu zdania tychże Komisji,
które wystawiły w żywym obrazie znakomite zasługi w bojach na Litwie i w dzielnym z tam-
tąd odwrocie Generała Brygady Henryka Dembińskiego i całego korpusu wojska pod Jego
dowództwem oświadczają co następuje:

Artykuł 1.

Generał Brygady Henryk Dembiński, tudzież wszyscy Officerowie i Wojskowi zo-
stający pod Jego dowództwem, równie iak Zbrojni Obywatele Litwy i Żmudzi
dobrze się zasłużyli Ojczyźnie.

Artykuł 2.

Lista imienna wszystkich składających ten korpus na wieczną pamiątkę w Archiwum
Senatu złożona będzie, a każdy z nich w szczególności otrzyma po iednym exemplarzu dru-
kowanym téy Uchwały, z wyrażeniem Imienia i nazwiska swojego.

Artykuł 3.

Sekretarz Senatu i Sekretarz Izby Poselskiej upoważnieni zostają do wręczenia
niniejszego oświadczenia Izby obu Generałowi Dembińskiemu, w dowód powszechnego szacunku
na iaki sobie wraz z całym korpusem zasłużył.

Dan w Warszawie dnia 5^o Sierpnia 1831 roku.

Marszałek Izby Poselskiej

Władysław Hr. Ostrowski.

za Sekretarza Izby Poselskiej

Walenty Zwirkowski

Dep. J. C. M. Warsz.

Prezydujący w Senacie.

Wodzicki.

za Sekretarza Senatu

Fr. Wężyk.